

Nr. 248

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. il. 51. 4,25 gr
Odnos. do dom. 20, 9

Z przes. poczt.

Mies. z dod. il. 52 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należyłość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 10 września 1927 r.

Sejm, Senat i Rząd.

Pod groźbą ponownego zamknięcia sesji będzie obradował nasz parlament.

Marszałek Trampezyński dziś powraca z urlopu. — Od terminu zwołania Senatu, marszałek Rataj uzależnia otwarcie sesji sejmowej.

Warszawa 9 września (tel. wł.)

Sytuacja w związku ze zwołaniem sejmu jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Marszałek sejmu, p. Rataj dotychczas nie oznaczył terminu posiedzenia i o ile nam wiadomo, uzależnia to od zarządzenia Prezydenta zwołującego senat.

Jutro powraca z urlopu marszałek senatu p. Trampezyński.

W kołach sejmowych uważają, że zarządzenie p. Prezydenta o zwołanie senatu ukaże się w terminie przewidzianym przez Konstytucję, tj. prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Niewiadomy jest jednak termin, od którego senat zostanie zwołany.

Dopiero po załatwieniu tych formalności z senatem, marsz. sejmu oznaczy datę pierwszego posiedzenia plenarnego. O ile senat zwołany byłby również z dniem 12—tym względnie 14—ym września, najbliższe posiedzenie nowootwartej sesji miałyby miejsce w czwartek 15 września.

Dziś o godz. 6—ej wieczorem powraca z Druskienik po kilkugodzinnym tam pobycie i odbyciu konferencji z prezesem Rady min. Marszałkiem Piłsudskim, wicepremierem Bartel. Po jego powrocie należy się spodziewać wyjaśnienia sytuacji.

Sprawa najbliższej sesji przedstawia się zagadkowo również z powodu porządku dziennego i spraw zaległych z poprzedniej sesji. Jak wiadomo, powodem zamknięcia poprzedniej sesji była uchwała sejmu w sprawie zmiany artykułu Konstytucji o samorozwiązalności; zmiany wprowadzone

przez senat do tego artykułu, który dawał te same prawa możliwości rozwiązania sejmowi i senatowi, stały się właśnie powodem zamknięcia sesji parlamentu.

Rząd w tej sprawie będzie napewno w dalszym ciągu konsekwentnie zajmować to samo stanowisko i w razie uchwalenia odnośnej zmiany Konstytucji przez izbę senacką zamknie powtórnie sesję nadzwyczajną obu Izb.

Doprowadzić to może do dalszego zastrzeżenia stosunków między sejmem a rządem. Rząd jednak po zamknięciu ewentualnej tej sesji zwoła już z własnej inicjatywy prawdopodobnie w pierwszych dniach października zwyczajną sesję budżetową i

wystąpi z projektami budżetu dodatkowego.

Jak wiadomo w czasie sesji budżetowej w porozumieniu z rządem komisja budżetowa skreśliła pozycję 200 milionów złotych budżetu nadzwyczajnego przeznaczonego w głównej mierze na wojsko i roboty publiczne. Prawdopodobnie budżet dodatkowy byłby nieco wyższy od tej sumy 200 milj. a to w związku z podwyżką uposażeń urzędniczych, dodatków mieszkaniowych dla urzędników wreszcie zakupem zboża dla armji po cenie wyższej znacznie aniżeli ją przewidywał budżet tegoroczny.

Sledztwo w sprawie zabójstwa Trajkowicza

Nie zostało zakończone.

Warszawa 9 września (pat)

Ministerstwo Sprawiedliwości podaje do wiadomości, że śledztwo w sprawie porwania życia w poselstwie ZSSR. Józefa Trajkowicza nie zostało ukończone, że wia-

dze sędowo—śledcze nie udzielały żadnych informacji w tej sprawie i że cały szereg wiadomości podanych przez prasę, nie odpowiada istotnemu przebiegowi sprawy.

Szaleniec w prochowni.

Obłąkany usiłował wysadzić w powietrze składy amunicji w forcie Grębałów.

Kraków 9 września (pat)

W związku z ewakuacją materiałów wybuchowych z fortu Grębałów, zajęty przy tej pracy składmistrz pirotechnik Jan Kornia przesłał wczoraj w godzinach popołudniowych kilka listów, z których treści wynikało, że z powodu złego stanu zdrowia i stosunków rodzinnych postanowił się pozabawić życia i to wewnątrz fortu. Treść listów wskazywała wyraźnie na znamiona obłądzenia u wspomnianego składmistrza.

Władze wojskowe podjęły natychmią-

stwą akcję, celem przeszkodzenia samobójczemu, tembardziej, że mogła zachodzić obawa eksplozji znajdującej się wewnątrz fortu amunicji. Na miejsce wypadku przybył szereg wyższych oficerów z szefem sztabu DOK. V. płk. Bolesławem... czem na czele, który objął kierownictwo akcji. Dzięki umiejętnemu i celowemu... ciału sprawy ze strony płk. Bolesław... dzięki osobistemu nawiązaniu przez... kontaktu z szaleniec Kornia opuścił... oddał się dobrowolnie w ręce władz.

Koks Gazowy

z najlepszych gatunków węgla o bardzo niskiej zawartości popiołu, odpowiedni do centralnych ogrzewań, kocioł, do owych piecyków, piecyków żelaznych i pieców kuchennych poleca z dostawą do domów

Zarząd Gazowni Miejskiej
w Łodzi.

P. S. Przy odbiorze ładunków wagono-
wych udzielamy rabatu, 5171—2

Pożar magazynów kolejowych w Krakowie.

Straty wynoszą 700 tysięcy zł. — Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

Kraków 9 września (aw)

Wynikły na dworcu towarowym pożar, w związku z pogłoskami o usiłowaniu wysadzenia prochowni w Grębałowie, które obiegły miasto, wznicił w mieście poważne zaniepokojenie, a nawet panikę, która wzrosła jeszcze, gdy z chwilą opanowania przez płomień oddziałów, napęcznionych balonami z tlenem, rozległy się kilkakrotnie silne detonacje, sprawiając złudzenie, iż pochodzą z wybuchu, spowodowanego w forcie grębałowskim.

Dzięki wyteżonej akcji straży ogniowej pożar na dworcu został umiejscowiony, dzięki czemu udało się ocalić obficie zaopatrzone w towar składy celne.

Pożar objął magazyny dworca na przestrzeni 3,400 metrów kwadratowych. Według jednych relacji wynikł on w przedziałach składów firmy „Continental” (gdzie jakoby spłonął jeden urzędnik firmy, akta jednak i książki buchalteryjne udało się ocalić), według innych — w przedziale magazynów należącym do firmy Aleksandrowicz, załadowanej papierem.

Ogień strawił przedziały firmy „Continental”, „Aleksandrowicz”; jeden przedział kooperatywy kolejowej, zagrażając il przedziałom magazynów celnych, które jednak zostały uratowane.

Pożar z chwilą wybuchu rozszerzał się nadzwyczaj szybko, przyczem płomień ogarniał szybko przedziały magazynów: ze wszystkich stron wskutek nagromadzonej ilości względnie łatwopalnych materiałów. Szczęśliwie udało się izolować od płomieni

te część magazynów, w której znajdowało się kilkadziesiąt beczek z benzyną.

Podczas gaszenia ognia dwóch strażaków odniosło kontuzje.

Straty wynoszą 700,000 złotych.

„Chłuba Detroit”.

U progu Pacyfiku.

Singapore 9 września (aw)

Donoszą tu z Manilli z wysp Filipińskich, iż samolot „Chłuba Detroit”, prowadzony przez lotników Slee i Brocken, opuściwszy Manillę, dotarł do Hanoi w Indochinach.

„Pride of Detroit” odleciał z Hanoi (Tonkin) o godz. 8 min. 15 do Hong-Kongu.

W Toruniu spłonął wielki młyn parowy.

Pastwą płomieni padło 60 wagonów pszenicy.

Toruń 9 września (aw)

Dziś o godzinie 2 po południu wybuchł w wielkim toruńskim młynie parowym groźny pożar.

Wobec olbrzymich rozmiarów, ognia DOK. przysłało pomoc w postaci 3 kompanii piechoty, oddziału podoficerów ze szkoły artyleryjskiej. Pomocy wojska zawdzięczać należy opróżnienie magazynów ze zboża przez szybkie podstawienie odpowied-

niej liczby wagonów kolejowych na bocznicę, znajdującą się na obszarze magazynów młynarskich.

Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęło ok. 60 wagonów pszenicy. Spalony młyn należał do największych tego rodzaju przedsiębiorstw na Pomorzu. Ubezpieczony był w towarzystwie ubezpieczeń w Warszawie i w podobnych instytucjach zagranicą

Spłonęła fabryka mydła

I wielka hala maszyn w Oliwie.

Gdańsk 9 września (tel. wł.)

Dziś w nocy o godzinie 11—ej wybuchł groźny pożar w fabryce tłuszczów Cocopur w Oliwie pod Gdańskiem. Na pomoc przybyły straże pożarne z Gdańska i

okolice, które po trudnych zmaganiach pożar zlokalizowały. Fabryka mydła oraz wielka hala maszyn spłonęła doszczętnie. Również produkty fabryki padły pastwą płomieni.

Z Warszawy do New-Jorku na dwuosobowym ślizgowcu.

Dwaj Polacy wyruszają na podbój Atlantyku.

Warszawa 9 września (tel. wł.)

Dwaj Polacy podejmują próbę zdobycia niepokonanego dotychczas od strony europejskiej Atlantyku na ślizgowcu polskiej konstrukcji. Już w dniach najbliższych!

Wiadomość ta zelektryzuje całe społeczeństwo i przejmie je radosną dumą, że w szlachetnym współzawodnictwie narodów otwiera się przed Polską możliwość zajęcia w tej dziedzinie pierwszego miejsca.

W ciągu najbliższych 10 dni (określenie ścisłej daty zależeć będzie od danych meteorologicznych) wyruszy z Warszawy polski ślizgowiec z dwoma Polakami, by zdobyć Atlantyk.

Trasa raidu będzie następująca: Z Warszawy Wisłą przez Bałtyk i Morze Niemieckie do Lizbony. Z Lizbony zaczną

się właściwy prześlizg Atlantykem do Nowej Funlandji i New-Yorku. Cała trasa wyniesie 7—8 tysięcy km.

Ślizgowiec (jak wiadomo jest to aparat zaopatrzony w motor lotniczy, który nie płynie po wodzie, lecz ślizga się i dlatego jest niejako tworem pośrednim między łodzią motorową a hydroplanem) jest polskiej konstrukcji i został w całości wykonany i zaopatrzony w Polsce.

Ślizgowiec zaopatrzony jest w aparat nadawczy radiowy, za pomocą którego piloci będą przez cały czas informowali o przebiegu bohaterskiego raidu.

Przedsięwzięciem tem Polska wysuwa się na czoło wielkich, światowych przedsięwzięć w tej dziedzinie.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 9-go września 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dotary Satnów Zjedn. 8.91

Holandja 358.50

Londyn 43.50

Nowy Jork 8.93

Paryż 35.08 i pół

Praga 26.51

Szwajcaria 172.52

Wiedeń 128.06

P

Całe zapotrzebowanie dewiz, mniejsze, niż w zeszłej, pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy, w obrotach pozagiełdowych 8.91 %.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L Z państw. Banku gosp. kraj. 92,00; 5% poz. premj. dolarowa 57,75; 5% pań. poz. konwersyjna 62,00; 10% poz. kolejowa 102,50; 8% L Z m. Łodzi 68,50; 5% poz. konwersyjna kolejowa 58,00.

AKCJE.

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 137,25; Zachodni 20,00; Zw. społ. zar. 85,00; Siła i Swatko 109,50; Michałow 0,60; Firlej 5,50; Wysoka 2,31; Drzewo 10,00; „Nobel” 48,000; Węgiel 92,50; Lilpop 29,75; Ostrowieckie 99,50; Parowozy 55,00; Pocisk 2,15; Starachowice 63,00; Zieleniewski 19,00; Zawiercie 35,50. Kursy pożyczek państwowych — bez zmiany, obroty. małe. Akcje niejednostajnie, przeważnie słabiej

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowania giełd zbożowych z dnia 9 września 1927

Zyto 38,75—39,75

Pszonica 47,50—48,50

Jęczmień targowy 33—35

Jęczmień browarowy 39,50—41,50

Owies 32—33,50

Mąka żytnia 70% 58,50—60.—

Mąka żytnia 65% 60—61,50

Mąka pszeniana 65% 74.—76.—

Otręby żytnie 24,50—25,50

Otręby pszenne 24,50—25,50

Uspokojenie spokojne.

Krwawe zajścia w Leningradzie.

Gradem kul karabinowych zmuszono do uległości robotników, żądających 8 godz. dnia pracy.

Ryga 9 września (ate)

Z Leningradu donoszą: Wskutek strajku robotników elektrowni, którzy żądali przywrócenia 8-godzinnego dnia roboczego elektrownię obsadzono wojskiem.

Na tem tle doszło do starcia wojska z robotnikami, w wyniku czego kilkunastu robotników zabito, a kilkadziesiąt rannych. Robotników zmuszono do zaniechania strajku i powrócenia do pracy.

Góra porodziła mysz.

Zapał, z jakim ministrowie Francji, Anglii i Niemiec zwalczali polską tezę, jest godnym lepszej sprawy.

Przemówienie min. Sokala — Polska podtrzymuje swą poprzednią deklarację — Demonstracyjny tricki Chamberlaina.

Genewa 9-9 (pat)

„Journal de Geneve” pisze: „Z godziny na godzinę oczekiwane jest ogłoszenie z trybuny Zgromadzenia Ligi przez delegata polskiego rezolucji w sprawie paktu o nieagresji. Góra porodziła mysz, tak chciały bogi Briand, Chamberlain i Stresemann którzy rozwinięli szeroką działalność z zapałem godnym lepszej sprawy celem doprowadzenia do takiego właśnie rezultatu. Czyż nie było ich pragnieniem wyjątkowanie projektu polskiego, by pozostać z niego rzecz bez treści i bez znaczenia, mającą ujrzeć dzisiaj światło dzienne”. Dalej dziennik pisze: „W ten sposób rezultaty tak trudnych rokowań nie zadowolnią chyba ani pierwotnych autorów, ani tych, którzy pokładali wielkie nadzieje w propozycje polskiej”.

Moskwa 9-9 (pat)

„Prawda” komentując wiadomość z Genewy, jakoby Polska wskutek sprzeciwu ze strony Anglii zmieniła tekst własnego projektu paktu przez wyeliminowanie kwestji sankcji, zaznacza, że jeżeli wiadomość odpowiada prawdzie, w takim wypadku oznaczałoby to, że „góra porodziła mysz”. Cały projekt polski stałby się jedynie gestem pacyfistycznym, mającym na celu wprowadzenie rzesz ludzkich w błąd przez złudzenia pokojowe i ukrywanie

prawdowych winnych naprężonej sytuacji w Europie.

Genewa 9-9 (pat)

Na dzisiejszem przedpołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów wygłosi dłuższe przemówienie minister rzeszy niemieckiej Stresemann. Na wstępie stwierdził on, że opinia niemiecka przyjąłaby podstawy idei pokoju, na których opiera swoje istnienie Liga Narodów.

Następnie zabrał głos delegat Polski, minister Sokal, który oświadczył, że jest w zgodzie z przedstawicielami wielkich mocarstw, o ile chodzi o złożenie prezydium zgromadzenia rezolucji, stwierdzającej, że zgromadzenie Ligi Narodów uznaje za istniejącą solidarną pomoc państw, tworzącą międzynarodową wspólnotę i ożywione gorącym pragnieniem zagwarantowania powszechnego pokoju oświadczają, że wojna napastnicza nie powinna nigdy stanowić sposobu uregulowania sporów między państwami. W dalszym ciągu rezolucja taka uważać musi wojnę agresywną za zbrodnię międzynarodową i wypowiadać pogląd, że uroczyste wyrzeczenie się przez państwa wszelkiej napaści mogło by wytworzyć atmosferę powszechnego zaufania, mogłoby przyczynić się do pogłębienia prac w dziedzinie rozbrojenia.

W związku z powyższem minister Sokal przedstawił zebranym następujące oświadczenie:

1) Wszelka wojna napastnicza jest i pozostaje zbrodnią

2) Celem uregulowania jakiegokolwiek rodzaju zatargów między państwami muszą być wyczerpane wszelkie środki pokojowe.

Zgromadzenie oświadcza, że państwa należące do Ligi Narodów, mają obowiązek przyjąć powyższe dwa zasady.

Genewa 9-9 (pat)

Szwajcarska Agencja Telegraficzna: Min. Stresemann, mówiąc na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów o polskim projekcie uroczystego oświadczenia, zwracającego się przeciwko wojnie, dał wyraz pogładowi, że takie oświadczenie byłoby wysoce pożyteczne dla ugruntowania w świecie ducha pokoju. Przedstawiciele narodów przez takie oświadczenie raz jeszcze wypowiedzą w urzędowej i wiążącej formie potępienie wojny.

Następnie min. Stresemann wypowiedział się w gorących słowach za zastosowaniem w praktyce sądownictwa rozjemczego.

Po przemówieniu delegata polskiego min. Sokala, zabrał jeszcze głos delegat włoski Scjalaja. Wywodził on, że polski projekt rezolucji daleki jest od posiadania tego praktycznego znaczenia, jakie mają obowiązujące postanowienia paktu Ligi Narodów, dotyczące zagwarantowania pokoju i zapobiegające groźbie wybuchu wojny. Zdaniem mówcy jest rzeczą niebezpieczną wysuwać coraz to nowe projekty, celem zapobieżeniu wojnie, gdyż takie projekty zwykle nie mają wiążącego charakteru, wobec czego znaczenie ich jest platoniczne jedynie.

Następnie Scjalaja oświadczył, że przez nierozsądne postąpienia osiągnąć można tylko to, że zniszczy się już dokonane dzieło Ligi Narodów.

Ostatnim słowem Scjalajki przytakiwał w sposób demonstracyjny Chamberlain.

15 Loteria Państwowa V klasa — 27 dzień

5,000 zł. nr. 10806

3,000 zł n-ry: 91587 98299

3,000 zł n-ry: 696 13140 30755 36131 47254 85224.

1,000 zł n-ry: 1742 9482 49227 61916 84873 89713

90372 92976.

60 zł. n-ry: 836 4562 5549 10536 22124 26273
32666 37685 56568 68213 73403 75274 85943.

500 zł. n-ry: 286 2362 10194 35545 41148 45115
49848 5699 58131 67167 83324 88029 99087 101929.

400 zł. n-ry: 237 415 589 1920 4887 7373 10135
11706 11828 13848 18540 19487 20754 23481 24353 26467
27934 28848 31093 33616 41882 42113 43247 44489 44850
46548 46791 46990 47004 47784 48447 48890 49314 50421
56739 51490 52129 53063 55263 56458 59592 60972 62509
65977 66965 66962 67309 67622 69247 70957 72759 73550
73906 74919 75445 76416 81359 84288 84590 87443 88753
89705 90878 91820 92495 97502 99240 99510 100326
102059 104075 104738.

300 zł. n-ry: 54 182 601 1695 2209 2430 2661
3871 4047 4213 4586 4841 5921 6150 7247 9195 9783 9885
10232 12456 13443 14157 15457 17799 18960 19010 22126
23349 24444 23648 23649 24585 25752 26497 28516 29173
29781 30195 30780 30833 31907 32963 33736 33739 34117
35409 35586 36522 37324 37764 37910 39824 40312 40685
41142 43409 43877 44331 45881 47824 48634 48880 48936
49941 51509 52173 52794 53448 53545 53932 53966 54012
54292 54587 55843 56033 56209 56457 57010 57056 57860
58052 58553 60950 61416 61903 62257 62313 62925 62984
63272 64336 66139 68986 69777 70195 70552 71113 71556
71887 72504 75062 75358 75830 75890 76134 76596 76968
77268 77926 77508 78012 79555 78926 82190 72326 82331
82341 82496 85371 58435 85893 86301 86657 87911 89022
89157 89819 90254 92226 94442 94590 95685 96022 96930
96953 98333 99571 99863 99978 100295 100385 100582
100850 101126 101533 101692 101713 101804 101821 102533
103402 103409 104446 104868.

Do akt Nr. 1066 1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugوتا Nr. 10 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 17 września 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nawrot pod Nr. 94 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Teodora Bauera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 540.

Łódź, dnia 9 września 1927 r.

Komornik: S. ZAJKOWSKI.

„Old Glory” wiozła wieniec dla Nungessera i Colliego

Zgubiło ich zbytne obciążenie — Beznadziejne poszukiwanie.

Nowy Jork 9 września (ate)

Nieszczęśliwy lot „Old Glory” jest nowym dowodem niedostatecznego przygotowania tego rodzaju wyprawy. Doświadczeni lotnicy ostrzegali śmiałków przed tym: lotem, przewidując, iż jeden motor lecąc z takim ciężarem musi już po 2,000 mil nagłe się zepsuć i pęknąć. Prawdopodobnie też to się stało.

Jako gorzka ironja wygląda dziś fakt, że załoga „Old Glory” pamiętała o Nunoeserze i Collim. Wzięli oni dlań wieniec, który

mał być rzucony za Nową Funlandją z napisem: „Wyscie nam wskazali drogę, my idziemy”.

Na poszukiwanie nieszczęśliwego statku powietrznego ruszyło 15 parowców. Urząd marynarski w Ameryce polecił wszystkim amerykańskim okrętom wojennym udzielić statkowi pomocy. Ostatnie depesze donoszą, że nad całym oceanem szaleją burze.

Jest prawdopodobnem, że lotnicy nie wylądowali, tylko spadli i natychmiast urosnęli. Nieszczęście przyszło prawdopodobnie tak szybko, że już nie było czasu skończyć wołania S.O.S. Aparat nadawczy zamilkł bowiem na pierwszej literze S. Jest więc mało prawdopodobne, ażeby lotnikom został czas do wypróżnienia głównego zbiornika, celem opuszczenia się na wodę. Na to potrzeba 45 sekund czasu,

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54

5127

Dziś.

Dziś.

Po raz pierwszy w Łodzi, — Pierś linematografij Przeciwny film w Europie scenariusza i reżyserji genialnego CHARLIE CHAPLINA

Półświatek paryski

dramat duszy kobiecej — W roli głównej
Adolf Menjou.

Cena miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od g. 5 p.p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

PODRECZNIKI SZKOLNE
KSIĘGARNIA
47 LUDWIKA FISZERA 47
PIOTRKOWSKA

Jaka demokracja jest najlepsza?

Zagadnienie ustroju społecznego.

Demokracją nazywamy ustrój społeczno-polityczny, zapewniający ogółowi obywateli, a więc wszystkim warstwom społecznym w państwie, zarówno w dziedzinie stanowienia praw (a więc w dziedzinie ustawodawczej), jak i ich wykonywania, oraz w zakresie sądownictwa... i władze.

Ta władza ogółu obywateli występuje bądź to bezpośrednio bądź to pośrednio; mamy więc demokrację bezpośrednią, pośrednią, czyli przedstawicielską, oraz mieszaną.

Demokracja bezpośrednia to jest taka w której ogół bezpośrednio stanowi prawa rządu przez ludzi wprost przez siebie wybranych dla różnych czynności wykonawczych — możliwą była tylko w dawnych małych społeczeństwach wiejskich i miejskich, w których wszyscy obywatele, choćby tylko płci męskiej wybierali swych urzędników. Demokracja bezpośrednia możliwa była tam tylko gdzie życie społeczne nie było bardzo skomplikowane, a sprawy różne nie wymagały specjalizacji, ani długich narad.

W społecznościach dużych ustrój taki jest niemożliwy, gdyż życie bardzo się komplikuje, czynności różne się wyodrębniają i wymagają specjalnego przygotowania, a ogół obywateli jest tak liczny, że nie może się zebrać w jednym miejscu i wspólnie obradować. To też takiej dyrekcji bezpośredniej niema dziś nigdzie, w państwach cywilizowanych, za wyjątkiem paru najmniejszych pod względem ludnościowym kantonów w Szwajcarii.

Miejsce demokracji bezpośredniej zajęła wkrótce demokracja pośrednia, to jest taka, w której wszystkie władze w państwie, a więc ustawodawcze, wykonawcze i sądowe wychodzą nie wprost nie bezpośrednio, ale pośrednio; zazwyczaj w ten sposób, że ogół wybiera posłów do Sejmu, a rząd wychodzi z większości tego sejmiku, powołany przez głowę państwa — prezydenta. Rząd ten ze swej strony ze znowu mianuje urzędników różnych kategorii. Tak rząd wychodzący z większości sejmiku przed sejmem tym odpowiedzialny, to znaczy obowiązany do ustąpienia z zajmowanego stanowiska, na żądanie tej większości i wewnątrz solidarny, czyli solidarnie odpowiedzialny i mający program jednolity, — zowie się rządem parlamentarnym. Taki zaś system rządów wraz z całym ustrojem na nim opartym zowie się parlamentaryzmem.

Wreszcie demokracją mieszaną nazywamy taką, w której znajdujemy urządzenia demokracji pośredniej i bezpośredniej.

Tak np. w Szwajcarii zarówno w Konstytucji całej Republiki, jak w Konstytucjach jej poszczególnych części, w kantonach, spotykamy prócz sejmów i sejmików, występujących pod różnymi nazwami i bez pośrednie głosowanie ogółu obywateli nad projektami praw. Głosowanie to jednak odbywa się bez wszelkiej dyskusji, obywatele tylko odpowiadają na projekty ustaw: „tak” albo „nie”. Widzimy tu więc już odstępstwo od czystej demokracji bezpośredniej, przy istnieniu której wszyscy, zbierają się

razem, dyskutują, a potem głosują. W demokracji mieszanej dyskusji niema, gdyż głosujących jest tyle, że nie mogą razem się zebrać w jednym miejscu, dla wspólnych narad, tylko oddają oddzielnie swe głosy. Liczba znaczna obywateli uniemożliwia tu narady. W demokracjach mieszanych pewna ilość urzędników wybierana jest przez ogół.

Oprócz Szwajcarii, demokracje mieszane istnieją jeszcze w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nie w całej Republice, lecz w jej częściach w Stanach poszczególnych. Po wojnie światowej wprowadzono w niektórych państwach, w rzadkich wypadkach głosowanie bezpośrednie.

Praktyka wykazała, że w Szwajcarii to głosowanie ogółu obywateli nie daje dobrych rezultatów. Ogół nie rozumie zazwyczaj dobrze tekstu projektu ustaw; nie bierze udziału w dyskusji, gdyż jej niema. Ogół ten trudno się orientuje w tych sprawach, w których winien decydować, nie wchodząc w zasadniczość. To też częściej w Szwajcarii to głosowanie ogółu, czyli

referendum albo plebiscyt — odrzuca nieznaczne ważne projekty socjalne. Zresztą i tam nawet sejm i sejmiki istnieją i załatwiają sprawy mniej ważne. Statystyka wykazała, że daleko mniej obywateli bierze udział w głosowaniu nad projektami ustaw, niż w głosowaniu na posłów; co wskazuje na to, że sami obywatele rozumieją, to że wybór posłów jest ważniejszy i że lepiej się w nim orientują, niż w głosowaniu na projekty ustaw. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej to głosowanie obywateli nie daje wyników konkretnych w dziedzinie ustawodawczej, wybór zaś urzędników, a zwłaszcza sędziów, pociąga za sobą skutki ujemne, wprowadzenie do sądownictwa walki partyjnej czego niema w demokracjach bezpośrednich.

Tak więc widzimy, że zarówno demokracja bezpośrednia jak i mieszana nie odpowiadają wymaganiom współczesnego życia społeczno-politycznego. Pozostaje tylko demokracja pośrednia, znajdująca swój pełny wyraz w parlamentaryzmie.

LISTY Z BUŁGARJI.

Podróż dwóch królów. Względy matrymonialne czy plany polityczne, (Korespondencja własna „Rozwoju”)

Sofja we wrześniu.

Podróż zagranicę króla Borysa wywołała wielkie zainteresowanie nie tylko w kołach politycznych Bułgarii, lecz w całej niemal opinii europejskiej. Nic więc dziwnego, że we wszystkich organach prasowych Europy Zachodniej znajdujemy stale obszernie artykuły, omawiające cele i istotę obecnej podróży cara Borysa. Artykuły te są na tyle sympatyczne, że trudno je pominąć zupełnie z milczeniem. Nie mniej jednak zaznaczyć wypada, że opinia bułgarska głosi prasy zagranicznej w tym przedmiocie przyjmuje ze zrozumiałą rezerwą.

Ogólne zainteresowanie, jakie podróż ta wywołała w europejskim świecie politycznym, przypisać należy w wielkiej mierze okoliczności, że zbiega się ona czasowo z podróżą jugosłowiańskiego króla Aleksandra. Król Borys wyjechał bowiem z Sofji dnia 18 lipca, a w kilka dni potem opuścił swą rezydencję letnią król jugosłowiański Aleksander. Oficjalnie ogłoszono, że król jugosłowiański wyjechał przez Monachjum do Paryża. Wkrótce po ogłoszeniu tego komunikatu w piśmie niemieckim ukazała się wiadomość, o rzekomej poufnej konferencji obu monarchów w Monachjum. W ślad za tem białogrodzka „Politika” przyniosła wiadomość, że w bułgarskich kołach politycznych potwierdza się podana przez pisma niemieckie wiadomość o konferencji króla Borysa z królem Aleksandrem w Monachjum. Równocześnie donosiła „Politika” że w Monachjum osiągnięte zostało porozumienie w sprawie małżeństwa króla Borysa z księżniczką rumuńską Ileaną. Informacje te „Politika” przyniosła bez komentarzy. Bardzo żywy odświeżak znalazła podróż króla Borysa w prasie i opinii włoskiej. Organ faszystów „Resto del Carlino”, zastanawiając się nad celami podróży tej, pisze że król Aleksander usiłuje stworzyć w chwili obecnej związek państw bałkańskich i że z tego punktu widzenia podróż obu monarchów i ich spotkanie w Monachjum posiadają znaczenie historyczne. Przytem dodaje organ faszystowski, że przez wzgląd na „historyczność” polityki jugosłowiańskiej Jugosławia musi się

zupelnej izolacji! Jej stosunki z Węgrami, Albanją, Bułgarią i Grecją znacznie się, zdaniem „Resto del Carlino” pogorszyły. Po stwierdzeniu powyższych faktów, pismo stawia sobie niepokojące pytanie: Czy akcja króla Aleksandra nie jest skierowana przeciwko Włochom i nie zmierza do utworzenia bloku antywłoskiego opierającego się na zasadzie „Bałkan dla narodów bałkańskich?”. Odpowiedź „Resto del Carlino” na pytanie jest oczywiście twierdząca. Dzielnik włoski wyjaśnia przy tej okazji, że utworzenie takiego bloku antywłoskiego było by ponoć urzeczywistnieniem starych planów francuskich, zmierzających do stworzenia na półwyspie bałkańskim jednolitego organizmu dyplomatycznego, politycznego, a może nawet i państwowego. Ale, — stwierdza w ślad za tem organ faszystowski — projekt ten nie będzie urzeczywistniony.

Nie mniej zainteresowane podróżą monarchów bałkańskich są pisma francuskie i niemieckie, które podobnie, jak cytowany powyżej organ faszystowski, z wydarzenia tego wyciągają najrozmaitsze, często stokrotnie bardzo nawet fantastyczne wnioski. A tym czasem w pewnych kołach politycznych twierdzi się aporoczywie, że spotkanie monachijskie, któremu powszechnie przypisuje się tak wielkie znaczenie polityczne, wogóle nie miało miejsca. Tak na przykład oświadczył niedawno jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych, że król Aleksander z carem Borysem ani w Monachjum, ani gdziekolwiek nie konferował. Innego zdania jest natomiast przywódca ludowców słoweńskich, dr. Koroszec, twierdzący, iż obaj monarchowie istotnie odbyli w Monachjum dłuższą rozmowę. Prasa bułgarska mniej się zajmuje sprawą rzekomej konferencji monachijskiej, zastanawiając się głównie nad planami matrymonialnymi króla Borysa.

Naogół powiedzieć można, że cała podróż cara Borysa otoczona jest silną mgłą tajemniczości. Faktem jest narazie tylko to że była ona powodowana licznymi i bardzo charakterystycznymi dyskusjami politycznymi.

Jak było na rzeź

Wywozą polskich emigrantów na wyspę Kubę, A po drodze topią ich w morzu,

Do „Gazety Warsz. Porannej” donosi z Paryża p. Korab Kucharski, że policja paryska po tygodniu telegraficznej szyfrowej korespondencji z policją wyspy Kuby wpadła na trop niesłychanej zgrozą budzącej, międzynarodowej organizacji, mającej na celu wrzucanie do morza polskich emigrantów, udających się do Ameryki. W sprawie tej przyjechał wczoraj do Paryża jeden z głównych inspektorów policyjnych z Hawanny. Pan Fernandez tak przedstawia ten okropny średniowieczny, od miesięcy trwający spisek:

— Przez Gdańsk i Paryż przyjeżdżają i ładują w Kubie emigranci polscy nieposiadający wiz amerykańskich.

Jacyś zorganizowani agenci obiecują wychodzącym potajemnie przemycanie ich morzem do wybrzeża amerykańskiego. Dzięki temu w ostatnim półroczu przewinęło się przez Kubę sześciuset Polaków. Odjeżdżają oni po dwóch lub trzech najwyżej na małych żaglowcach.

Otóż mamy dzisiaj pewność, że żaden z tych żaglowców nie dotarł do brzegu amerykańskiego, który jest wyjątkowo szczerze nie strzeżony przez policję samochodową, lotniczą i patrole łodzi motorowych.

Zresztą najczęściej wspomniane żaglowce powracają do Kuby już po 24 godzinach, czyli w czasie oczywiście nazbyt krótkim na odbycie przewidzianej podróży.

Jasnym jest, że jedynym celem założenia jest pozbycie się pasażerów na pełnym morzu, po uprzednim ograbieniu ich z go-

tówki. Po tej wstrząsającej rewelacji policja kubańska dokonała już licznych aresztowań. Ale śledztwo musi zatoczyć dalsze kroki, gdyż stało się oczywiste, że przemytnicy

hawańscy pracowali w porozumieniu z „doświadczonymi”, operującymi w Gdańsku, w portach francuskich i zapewne również w Warszawie.

„Proszę ratować dobre imię Polski”

List rektora Uniw. Wileńskiego, prof. M. Zdziechowskiego, do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Krakowski konserwatywny „Czas” popierający rząd drukuje następujący list, który wysłał do Prezydenta Rzplitej prof. dr. Marjan Zdziechowski:

Panie Prezydencie!

Wróciwszy z wycieczki wakacyjnej do Wilna, dowiedziałem się, że p. Prezydent w czasie swego pobytu w Wilnie, wyraził gotowość udzielenia mi audjencji. Głęboko wzruszony tym dowodem życzliwości, spieszę złożyć moje gorące podziękowanie i wyrazić żal, że ominął mnie zaszczyt poznania Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyznać jednak powinienem, że wówczas wyjazd mój z Wilna przyspieszyłem. Żywo bowiem biorąc do serca sprawę generałów Rozwadowskiego

i Zagórskiego, tem samym byłem w kolizji z moim rządem.

Czy mogłem jednak przypuścić możliwość tajemniczego zniknięcia mego przyjaciela gen. Zagórskiego, wśród okoliczności nasuwających — powiedzialbym nawet — narzucających podejrzenia straszne, które rzucą piętno hańby na naród nasz i wykreśliliby Polskę, gdyby się okazało prawdziwym grona państw cywilizowanych.

Panie Prezydencie! Błagam i wraz ze mną błagają wszyscy ludzie dobrej woli — proszę ratować dobre imię Polski.

Składam wyrazy najwyższego hołdu,

Marjan Zdziechowski.

Marsz. Piłsudski milczy.

„Co chcecie z Polską jutro uczynić?” zapytuje organ PPS. — „Robotnik”.

Pos. M. Niedziałkowski w Nr. 246 z dnia 8 września br w artykule wstępnym „Robotnika” takie smutne snuje refleksje:

Marszałek Piłsudski milczy. Wobec tego każdy

jako tako pewny siebie jegomość mówi w jego imię, co mu się żywnie podoba. Trudno bowiem oświadczenie kaliskie wodza legionów uważać za program Rządu Rzeczypospolitej. Opinia publiczna przywykła poglądy niektórych pism traktować, jako wyznaczenie wiarę Rządu. Gdyby człowiek złożył wy chęć zestawień z sobą artykuły „Głosu Prawdy” Epoki Przełomu i Słowa — otrzymamy zaiste budującą, bajecznie kolorową mozaikę. Co do nas, pragnęlibyśmy pozostać na twardym gruncie rzeczywistości.

Co myśli Rząd? Właściwie mniejsza o to. Wpływy Rady Ministrów jako takiej, na bieg spraw państwowych spadł bardzo nisko. Poszczególni ministrowie są w „stojce” szefami poszczególnych resortów, na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej; rola panów ministrów w zakresie polityki ogólnej wygląda zgoła znikomą.

Wszystko odbywa się poza osłoną szerokiego bark Piłsudskiego. Krzyk, gwizd, obelgi, — wszystko to brzmi głośno i dumnie, bo czuwają zandarmi, i o czuwa policja. Czy zawsze tak będzie? Z pewnością nie. Wybije niebawem godzina, gdy dojdą do głosu masy. Zażądadają rachunku z obietnic, zażądadają sprawozdania z działalności. Trzeba będzie stanąć przed tłumem i nie tylko bryzgać nienawiścią, na „wszechwładzę Sejmu”, ale również rzec wyraźnie, co chcecie z Polską jutro uczynić.

oOo

Generałowie będą interpelowali marsz. Piłsudskiego

W sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, Zainteresowanie zagranicy

Miarą zainteresowania, z jakim zagranica się dzieli sprawą gen. Zagórskiego jest wiadomość podana w „Berliner Tageblatt” Korespondent warszawski tego pisma dowiadyuje się, że kilku generałów, zajmujących wysokie stanowiska, niez zaangażowanych w prądach politycznych zamierza się zwrócić do p. Piłsudskiego jako ministra spraw wojskowych z

zapytaniem w sprawie zaginięcia generała i, z prośbą o wyjaśnienie tej zagadki, ponieważ obecnie miesiące od czasu, gdy znikł gen. Zagórski.

Korespondent twierdzi, że w kołach politycznych przypisują temu krokowi wielkie znaczenie i że zostanie wydany urzędowy komunikat w tej sprawie.

Sowieckie bagno moralne.

Groząc więzieniem i ezrewyczajką zmuszał do uległości dziesiątki kobiet.

Komitet wykonawczy partji komunistycznej w Rosji wysłał pismo do trybunałów sowieckich, domagające się bardzo surowych kar dla wszelkiego rodzaju złodzieiów dobra publicznego, a zwłaszcza dla urzędników nadużywających swej władzy.

W ostatnich miesiącach rozmnożyły się bowiem w Rosji defraudacje, które stały się bardzo groźne dla ładu publicznego i w wysokim stopniu podważały powagę urzędników.

Przed kilkunastu dniami kasjer banku państwa w Moskwie sprzeniewierzył 800,000 rubli w złocie i zbiegł za granicę, a w ciągu tygodnia natłoczono na obszarze Rosji 346 większych lub mniejszych defraudacyj w instytucjach bolszewickich.

Pismo komitetu wykonawczego do trybunałów wywołała głośna sprawa niejakiego Netuszilowa,

który piastował godność naczelnego dyrektora plantacji wina na Krymie.

W ciągu trzech lat Netuszilow panował na Krymie jak basza turecki.

Sąd w Symferopolu udowodnił mu, iż przez czas swego urzędowania popełnił szereg kradzieży, narażając państwo na miljonowe straty. Zbrodnictwa działalność Netuszilowa nie ogranicza się jednak do przywłaszczania sobie skarbowych pieniędzy.

W stosunku do podwładnych robotników był on straszliwym tyranem, a najmniejszy opór tłumił brutalnie. Szczególnie nieludzko postępował z robotnicami i jak udowodniono mu, zniewolił 127 kobiet. Jeśli znalazła się oporna kobieta, która odmówiła mu posłuszeństwa oskarżał ją fałszywie o działania kontrrewolucyjne, lub co najmniej pozba-

wiał pracy. Natomiast wiele względów okazywał dla swoim faworytkom.

Przenosił je na doskonałe płatne stanowiska, płacał je zbytkiem i obdarzał kosztownymi upominkami. Długi czas sprytnie tał swe nadużycia.

W ostatnich miesiącach jednak wzrosła jego arogancja do tego stopnia, że wprost z biur lub plantacji zabierał swe wybranki, nie tając się przed otoczeniem, w jakim to czyni celu. Sąd w Symferopolu okazał się bardzo względny dla sowieckiego baszy, albowiem skazał go zaledwie na dwa lata więzienia.

Z tego też powodu komitet wykonawczy partji komunistycznej zażądał zaostrożenia wyroków za kradzieże i nadużywanie władzy urzędowej.

oOo

Min. rolnictwa Niezabytowski

Wyprzedaje swe majątki w ręce Żydów

„Wyzwolenie“ nr. 36, organ sironictwa „Wyzwolenie“ zamieszcza list z Pomorza niejakiego Jana Sekatego, który donosi, że nie daleko Laskowic minister rolnictwa Niezabytowski posiada majątek ziemski Bedlinek który sprzedaje niejakiemu Puczowi.

Według „Wyzwolenia“ ów Pucz jest sobie Żydek rosyjski, a w dodatku nie jest on wcale obywatelem polskim, tak, że prawa do nabycia ziemi może mu udzielić tylko Rada Ministrów. I otóż „Wyzwolenie“, tak pisze:

„Po Warszawie, nawet po różnych ministerstwach chodzą przykre wieści, że p. Niezabytowski kołacze do serc kolegów ministrów, żeby prawo nabycia Bedlinek p. Puczowi dali...

Ostatecznie jest nadzieja, że komplet Rady Ministrów nie zezwoli Puczowi na kupno ziemi polskiej, a p. Niezabytowskigo powoła, że nie godzi się mu ziemi polskiej sprzedać... Puczom“.

Jak wiadomo, „Wyzwolenie“ jest ofi-

jalnym organem partji, która posiada w rządzie swego przedstawiciela, mianowicie ministra Miedzińskiego.

W ubiegłym tygodniu p. min. Niezabytowski sprzedał w Łodzi hotel „Savoy“ grupie ludzi składającej się z finansistów żydowskich.

Pospolicí włamywacze

Organizowali obronę Sacco — Vanzettiego.

Potem okradli Komitet.

W czasie smutnej pamięci manifestacji, urządzonych na cześć Sacco i Vanzetti'ego, zdarzyły się — jak wiadomo — w wielu miejscach w Paryżu plądrowania sklepów, napaści itd. Od tej pory policja paryska rozciąga szczególnie baczną nadzór nad rozmaitymi osobnikami, związanymi z partją anarchistów lub komunistów.

Jeden z nich, Albino Ronchini, narodowości włoskiej, był przedmiotem specjalnej pieczy władz policyjnych, które stwierdziły, iż Ronchini, z zawodu robotnik murarski, piastujący godność sekretarza w „Międzynarodowym Komitecie Obrony Sacco i Vanzettiego“, jest jednym z najniebezpieczniej-

Pod batem dekretu prasowego

„Robotnik“ i „Monarchista“.

Redaktor „Robotnika“, p. Stanisław Dubois, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za umieszczenie artykułów p.t. „Czy to ma być wykonanie decyzji Sejmu?“ i „Jeszcze o konspiracyjnych wypłatach“, zawierających cechy znieważenia władz. Równocześnie został pociągnięty do odpowiedzialności karnej redaktor czasopisma „Głos Monarchy“ p. Pruszyński za zamieszczenie znieważającego Sejm artykułu p.t. „Przed sesją sejmową“.

oOo

szy h bojowców anarchistycznych. Pozostawał on w ścisłym kontakcie z dwoma anarchistami francuskimi, Andrzejem Daudel, i Rogerem Robert.

Podjezwując, że ci trzej „ideowcy“ byli sprawcami wielu kradzieży w czasie manifestacji, na cześć straconych w Ameryce anarchistów, komisarz policji sprowadził onegdaj do swego gabinetu tych trzech niebezpiecznych ptaszków. I okazało się, że gorliwi „obroncy prześladowanej niewinności“ są zupełnie pospolitymi włamywaczami. „Specjalnością ich były włamania kościelne“.

Policja przeprowadziła ścisłą rewizję w mieszkaniu anarchisty włoskiego Ronchini. Znalazła tam cały arsenał narzędzi złodziejskich, rozmaitych wytrychów, szczypec itd. Poza tem w mieszkaniu aresztowanego wykryto około 500 listów z nagłówkiem firmowym rozmaitych znanych paryskich firm handlowych. Włamywacze kościelni zeznają, iż owe papiery firmowe służyły do wystawiania fałszywych świadectw pracy dla rozmaitych towaryszów anarchistycznych, poszukiwanych przez policję. Gdy włamywacz Ronchini pełnił funkcję sekretarza w międzynarodowym Komitecie obrony Sacco i Vanzettiego, Daudel był skarbnikiem tego komitetu i skupiał w swych rękach fundusze, zbierane na korzyść Sacco i Vanzettiego przy pomocy subskrypcji. Wszystkich osadzono w więzieniu.

700 tys. zmobilizowanych

krasnoarmiejców

Oczekuje na wielkie manewry.

Władze sowieckie przeprowadziły mobilizację wielu roczników w okręgu Pskowa, Leningradu i na Krymie. W ten sposób zmobilizowano łącznie 700 tysięcy ludzi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości że oprócz owych 700 tysięcy ludzi, kilkaset tysięcy stoi pod bronią, oczekując na wielkie manewry.

Wszystkie dzienniki sowieckie rozwijają nieustanną propagandę, wzywając ludzkość do pomysłu o obronie. Komendant leningradzkiego okręgu

wojennego Kork powiedział w rozkazie dziennym:

„Sowiety winny być stale przygotowane do przejścia ze stanu pokoju do stanu wojny, gdyż niebezpieczeństwo, które nam grozi może zmienić kraj w pustynię“.

Oficjalnie Sowiety głoszą, że mobilizacja jest konieczna dla pokazania państwom burżuazyjnym, że Sowiety czuwają i, że gotowe są odeprzeć każdy atak, skierowany przeciw nim.

„Wolnomyślność“ Żydów.

Zawsze pozostają wiernymi talmudystami.

Koło wolnomyślicieli w Dąbrowie Górniczej, złożone przeważnie z żydów, idąc za inicjatywą jednego z członków,

niechrześcijanina, postanowiło założyć gminę bezwyznaniową. Gdy przyszło do wymaganego zrzeczenia się dotychczasowego wyz-

nanania, żydzi oświadczyli kategorycznie, że gminę bezwyznaniową będą jaknajgorzej popierali, jednak... wyznania swego się nie pozbedą, bo mogłoby się to stać dla nich ze szkodą. Nastąpiła konsternacja i ostatecznie cała grupa żydów musiała wystąpić z Koła wolnomyślicieli, dając tem samem wyraz swoim istotnym intencjom.

HARRY STEVEN.

Dziwna przygoda.

Tom, przystojny, miły 22-letni chłopak był blizkim oblakania. Spostrzegłem odrazu, że prawienie moralów do niczego nie doprowadzi.

— Powiedz mi pan wszystko szczerze. Być może że będę w stanie panu dopomóc.

Tom opowiedział otwarcie swoją historję. Gdy skończył wziąłem go za rękę i odezwałem się:

— Nie rozpaczaj pan! Zdaje się że. Nagle Tom chwycił mnie za rękę i z wściekłością ryknął:

— Do stu djabłów, skąd pan masz ten pierścionek?

Spojrzałem na Toma, na pierścionek i domyśliłem się wszystkiego.

— Ten pierścionek dostałem od pewnej pani — odparłem z uśmiechem.

— Kłamiesz pan!

— Spokojnie młodzieńcze! Jeżeli będziesz pan grzeczny i przywoity, zaraz sprawę wyjaśnimy. Miałeś się widzieć wczoraj

z miss Lucy, tak?

— Tak.

— Gdzie?

— Co to pana obchodzi?

— Czy może w teatrze?

Tom spojrział na mnie zdumiony.

— Widzę, że się nie omyliłem. A te raz powiedz mi pan, czy do pańskich niebezpiecznych przyjaciół nie należał młodzieniec trzydziestoletni, elegancik.

— Owszem, to Walter Fannel. Bardzo przyjemny człowiek. Nie wierzę, aby on należał do kradzieży.

— Może pan masz słusność, ale tymczasem weź ten pierścionek i 200 funtów, które ci przysłała pewna osoba. Radzę panu abys temi pieniędzmi pokrył sumę... pożyczoną od firmy, a potem pogodził się z tą osobą. Ona dla pana jest bardzo dobrą, nawet za dobrą.

A teraz ty, Harry, pozwól ze mną, będziesz mi potrzebny.

Udaliśmy się niezwłocznie do biura policji. W kilka godzin później Walter Fannel, czyli Wiliam Fanton, został aresztowany. Obecnie odsiaduje w więzieniu dość długą karę, na jaką sąd go skazał.

Sprawa się wyjaśniła ostatecznie. Miss Lucy dowiedziała się, że Tom szuka pieniędzy, aby pokryć deficyt. Wystarała się o potrzebną sumę i wyznaczyła lekkomyślnemu eks-narzeczonemu spotkanie, aby wręczyć mu pieniądze i jednocześnie zwrócić pierścionek zaręczynowy. Kupiła trzy bilety do teatru, jeden z nich posłała Tomowi, a wuja namówiła, aby z nią pojechał do teatru.

Tymczasem Tom bilet zgubił, a właściwie został mu z innymi rzeczami ukradziony przez Fantona i dostał się w moje ręce.

Fanton chciał widocznie połączyć przyjemne z pożytecznym. Mnie wysłał do teatru z ukradzionym biletem, aby tymczasem okraść moje mieszkanie. Ale sprytny zamiar się nie udał.

Dla Toma, lekcja, jaką otrzymał, okazała się zbawienną. Podobno poprawił się zupełnie. Przed paru dniami spotkałem go w parku. Siedział w powozie z pułkownikiem i z miss Lucy; udał, że mnie nie zna. Najle... niewdzięcznik!

KONIEC

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Karły w kraju Malaya Zyją w lasach jak ludzie pierwotni.

Kraik Malaya jest to wiecznie zielony raj, w którego cieniu mieszkają, jeszcze resztki wymierających już okazów ludzkich.

Orang-utany; czyli ludzi leśni, którzy przebywają w swoich puszczech, radzi z tego, co im życie daje, i nie troszcząc się o nic zupełnie.

Ci ludzie należą właściwie do trzech ras, przedstawiających dla Europejczyków trzy niejako stopnie rozwoju kultury i cywilizacji. Najmniej rozwinięte z nich — to rasa Semang. Jest to ludek karłów, liczący około dwóch tysięcy osobników, którzy, podzieleni na plemiona w liczbie sześciu, krążą po całej puszczy drobnymi grupami po 20 do 25 osób. Żywią się korzeniami i owocami leśnych drzew oraz drobnym polowaniem, muszą tedy zmieniać miejsce pobytu, skoro daną okolicę objedzą ze wszystkiego. Wyruszając, rozwijają dziwne parasole, zrobione z liści, a mające ich chronić przed deszczem i wiatrem.

Nie mając namiotów, semangowie nie znają też wcale naczyń do sporządzania strawy.

W sąsiedztwie z semangami żyją sakajowie, ludek zupełnie odmienny, bo o ile semangowie są karłami i mają czarną barwę skóry, to sakajowie są wprawdzie sinukli lecz sperego wzrostu, a skórę mają żółtą, jak chińczycy, z bardzo pięknymi czuprynami.

Ci mają już pojęcie o pierwotnej poprawie uprawie roli, karczują bowiem puszcze przy pomocy siekier i polany zasiewają ryżem itp. A na danym miejscu pozostają tak długo; aż się zasiana roślina wyczerpie; wtedy sakajowie wędrują do innych okolic.

Mieszkają w wielkich zbiorowych chatkach, w których niekiedy gnieździ się po piętnaście rodzin.

Trzecią wreszcie rasą orangutanów są

jakudnowie, zamieszkali na południu półwyspu Malaya. Jakudnowie mieszkają już w chatkach budowanych na jedną rodzinę, samotnie sterczących pośród roślin uprawianych; bo i jakudnowie zajmują się rolnictwem, stanowiącym zresztą główny środek zdobywania pożywienia, gdyż polowanie jest u jakudnow w zaniechaniu.

Cechą ogromnie odróżniającą jakudnow od semangów i sakajów, jest, ich szamanizm, stanowiący swoistą formę religii. Aby uchronić się od duchów, zwłaszcza duchów, niosących chorobę, jakudnowie urządają tańce i uroczyste obrzędy, przy których szamanowie, pełniący jednocześnie rolę lekarzy, grają główną rolę.

Ojciec Bartłomiej -- książe Rohan Dlaczego dandys paryskich salonów wstąpił do klasztoru.

W jednym z klasztorów Trapistów leżących (na pograniczu Francji i Hiszpanji) zmarł w tych dniach zakonnik ojciec Bartłomiej liczący lat 89.

Sędziwy staruszek zajmował się do ostatniej chwili uprawianiem ogródka i ciosał z drzewa zgrabne meble które znajdowały obywateli nabywców. Pod habitem zakonnika skazanego na wieczne milczenie ukrywał się słynny niegdyś lew paryskich salonów człowiek niezmiernie bogaty któremu uśmiechała się ogromna karjera polityczna.

Był to książe Anzelm Rohan, który w czasie ostatniego cesarstwa piastował wysokie godności dworskie. W wojnie prusko francuskiej dowodził ks. Rohan pułkiem kirasjerów i był ranny.

Okropności wojny tak podziały na młodego pułkownika, iż wyrzekł się świata i postanowił spędzić resztę życia na pokucie i modłach.

Cały swój majątek składający się z kilkunastu domów, w Paryżu, depozytów bankowych w górowce i majątku ziemskiego przeznaczył na dzieła miłosierdzia, a zwłaszcza na szkoły i internaty dla sierot i zaniedbanych dzieci. Wstąpienie ks. Rohana do klasztoru wywołało w Paryżu przed pięćdziesięciu kilku laty niebywałe zdumienie.

Powstał nawet komitet, który postanowił za każdą cenę wydobyć hrabiego z zakamarków klasztornych. Robiono nawet wyprawy w góry Pirenejskie, podstępnie wchodzono do klasztoru, a jedna z aktorek „Odeonu” przeznaczyła wszystkie swe klejnoty przedstawiające w owym czasie wartość z górą 100 tys. franków na koszty wykradzenia księcia z klasztoru. Wszystkie jednak wysiłki spełziły na niczym.

Pułkownik kirasjerów pozostał u Trapistów.

Karzeł - bandyta

Popelnil wiele zbrodni.

Policja w Chicago schwytała przed kilku dniami niejakiego Henryka G. Ferneckesa, niepozornego malutkiego, człowieka, który dorósł zaledwie do wysokości karzelka.

Pomimo tak niepozornego wyglądu i skromnej miny H.G. Ferneckes jest jednym z najniebezpieczniejszych amerykańskich bandytów.

Rozbił on kilkadziesiąt banków, okradł wiele sklepów i kas i posługiwał się stale najnowszymi wynalazkami technicznymi badając je, a nawet udoskonalając. Ferneckes jest wynalazcą cicho strzelającego pistoletu. Przy pomocy tej broni, zgładził on ze świata kilku detektywów strzelając do

nich w biały dzień na ulicach miasta.

W mieszkaniu Ferneckesa znajdowało się laboratorium naukowe, a biblioteka tam znaleziona składała się z najnowszych dzieł traktujących o mechanice i chemii.

Uczony bandyta dokonał niedawno zamachu na kasę banku w Pearl River. Obezwładnił trójce mi gawami urzędników, zabrał ze skarbca 250,000 dolarów w gotówce i uszedł przed pościgiem.

Ferneckes pracował nad wynalazkiem nowego gazu o piorunującej sile działania. Podobno bliższym już był odkrycia nowej kompozycji, gdy wkroczyła do laboratorium policja.

CONAN DOYLE.

17)

Dolina Trwogi.

Słabym staroświecką ulicą włoski, między dwoma rzędami drzew olejowych. Tuż za nią, ujrzyliśmy dwa stare słupy kamienne, zniszczone przez deszcz obrośnięte mchem, a na nich umieszczone niekiedy przedmioty będące niegdyś rzucającymi się do skoku lwami Capusów z Birstone. Nie długa, wijąca się, wśród wspaniałych jak rzadko gdzie na wsi w Anglii, trawników i dębów, ścieżka zaprowadziła nas przed długi, niski dom z czasów Jakuba z ordynarnej brunatnej cegły, z starym ogrodem. Podszliśmy bliżej spostrzegliśmy drewniany most zwodzony i piękną, szeroką fosę z wodą, spokojną i błyszczącą jak rtęć w zimnym słońcu z mowem. Trzy stulecia przeszły nad starym zamkiem stulecia urodzin, i powrotów do domu, zabaw sąsiedzkich i zebrań polujących na lisy myśliwych. Dziwna rzecz, że ta przykra sprawa teraz w starość, rzuciła cień na jego czcigodne mury. A jednak te cudaczne wieżyczki i dachy z podniesieniami były stosownym terenem dla jakiejś strasznej, okrutnej intrygi. Kiedy patrzyłem na głęboko osadzone okna i długi, ciemny, zmyty przez deszcze front, czułem że nie mógłbym znaleźć odpowiedniejszej sceny do takiej tragedji.

— Oto okno — rzekł White Mason — Zaraz na prawo od mostu. Jest otwarte, jak znaleziono

ubiegłej nocy.

— Trochę za wąskie, aby przez nie mógł przejść człowiek.

— Nie był to w każdym razie, tłusty mąż zyna. Wiemy o ten i bez pana Mr. Holmes. Ale ja lub nau przeszłoznaliśmy się przez nie z łatwością Holmes stanął nad brzegiem bagna i spojrzął na nie. Potem oglądał wyłożony kamieniami brzeg i trawnik poza nim.

— Mam dobre oczy, Mr. Holmes — rzekł White Mason. — Nie ma tam nic ciekawego. Żadnych śladów człowieka. Zresztą, po co miałby zostawiać ślady?

— Włanie. Dlaczego. Czy woda jest zawsze brudna?

— Zawsze ma taki mniej więcej kolor. Potok przynosi glinę.

— Jak głęboka jest fosa.

— Około dwie stopy przy przegach i trzy na środku.

— Trudno zatem przypuścić, aby ów człowiek mógł się w niej utopić próbując przejść.

— Nie nie utopiłoby się tu nawet dziecko.

Przebyliśmy most zwodzony i wpuszczeni zostaliśmy do środka przez cudaczna, sucho i wychudzoną osobistość, to jest przez piwniczego Amesa. Biedny stary był blady i drżący z przerażenia. Sierżant miejski, wyoki sztywny, melancholijny czarny mężczyzna trzymał wciąż jeszcze straż na miejscu zbrodni. Lekarz odjechał.

— Jest coś nowego, sierżancie Wilsonie? —

zapytał White Mason.

— Nie, sir.

— A zatem możecie iść do domu. Jesteście zmęczeni. Poślemy do was w razie potrzeby. Piwniczcy niech zaczeka za drzwiami. Tak będzie lepiej. Powiedziecie mu aby zawiadomił Mr. Cecila Barkera, panią Douglasową i zarządczynię, że może ich będziemy chcieli przesłuchać. A teraz, pozwólcie panowie, że przedstawię rzecz z mojego punktu widzenia, a potem wy wypowiedziecie swoje zdanie.

Zrobił na mnie dobre wrażenie tej miejscowy specjalista. Oceniał fakty pewnie i miał umysł trwały, spokojny, prosty, który mógł utworować mu drogę w jego zawodzie Holmes słuchał słów jego z uwagą bez oznak tego zniecierpliwienia, jakie tak często wywołuje urzędowy mówca.

— Samobójstwo, czy morderstwo — to nasze pierwsze pytanie. Nieprawdaż panowie? A gdyby to było samobójstwo, trzeba przyjąć, że człowiek ów zdjął najpierw ukrytą swoją obrączkę ślubną, że przyszedł tu w szlafroku, deptając zabłoconymi butami w kącie poza firanką, aby upozorować, że czekała tu na niego jakaś osoba, otworzył okno, poplątał krwią...

— Możemy to wykluczyć napewno — rzekł Mac Donald.

— I ja tak sądzę. Samobójstwo nie wchodzi w grę. A zatem pozostało morderstwo. Rozchodzi się tylko o stwierdzenie, czy popełnił je ktoś z domu, czy, poza domem.

— Dobrze, posłuchajmy argumentów. (M.c.m.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 10 września — Mikołaja.

TEATRY.

Teatr Miejski. Przedstawienie zawieszono

Teatr Popularny „Królewski Jedynak”.

WIDOWISKA.

Casino „Królowa półświatka”.

Splendid „Romans uwodzicielki”.

Luna „Miłość”.

Teatr Rewji „Miraz” IV-ty program.

Corso „Najniebezpieczniejsza gra Harry’ego”.

Apollo „Najniebezpieczniejsza gra Harry’ego”.

Imperjal „Gdy świat grzeszny woła”.

Dom Ludowy „Półświatek Paryski”.

Odeon „Najniebezpieczniejsza gra Harry’ego”.

Miejski Kin. Oświatowy „Polowanie na wilki”.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Rady Miejskiej

We czwartek dnia 15 września 1927 roku o godz. 19 i pół odbędzie się w siedzibie radzieckiej przy ul. Pomorskiej 16-21 (V sesji) specjalne posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi.

Na porządku dziennym odczytanie za rządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w sprawie rozpisania wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi.

Zapomogi dla biednych

Według sprawozdania Wydziału Opieki Społecznej w ciągu lipca r. b. samorząd łódzki udzielił zapomóg biednym na komorne — 5 osobom, na utrzymanie — 364 za obiady (ekwiwalent) — 62, na podróże do objęcia pracy, wzgl. do miejsc stałego zamieszkania — 47, na koszta akuszerskie — 1, pożyczki — 1, na utrzymanie (funduszy dyspozycyjnych) — 6 osobom.

Ogółem w ciągu lipca r. b. Wydział Opieki Społecznej wydał zapomóg — 486 osobom na łączną sumę zł. 5.990. 10 gr.

Powrót z ćwiczeń polowych.

W dniu dzisiejszym t. j. 10 b. m. około godziny 11 przed południem powracają do Łodzi pułki łódzkie po odbyciu kilkutygodniowych letnich ćwiczeń polowych, zakończonych międzywizyjnymi manewrami.

Wkraczające do miasta oddziały witać będą tutejsze władze wojskowe z dowódcą O.K. gen. Małachowskim na czele — na szosie Brzezińskiej na wysokości Cmentarza katolickiego. Niewątpliwie w powitaniu tem wezmą również udział liczne rzeszenie łódzian.

Zamknięcie ruchu kołowego na Piotrkowskiej.

Niezależnie od zamkniętej dla ruchu kołowego części Piotrkowskiej od 6-go Sierpnia, w dniu wczorajszym zamknięto odcinek u zbiegu Narutowicza, Zielonej i Piotrkowskiej z powodu układania jeszcze jednej zmiany „wekelowej”, dzięki czemu tramwaje wjeżdżający z Narutowicza na Piotrkowską, lub odwrotnie, nie będą wyczekiwać zwolnienia linii co miało miejsce dotychczas.

Fakt jednak jest, że wskutek ciągłych rozkopów zarówno szosarzy, jak i woźnicy muszą wysilać swe mózgi, by znaleźć drogę jeszcze nie zamkniętą dla ruchu kołowego. (bip)

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

Zasiłki dla rodzin powołanych na ćwiczenia rezerwistów, zostały już wyasygnowane i wręczone przez Urząd Wojewódzki — Starostom i Komisarzom w Rządzie na m. Łódź, celem podziału pomiędzy osoby, którym zasiłki te zostały przyznane.

Zmiany personalne w kuratorjach szkolnych.

Nowi naczelnicy w łódzkim kuratorjum

Minister oświaty powierzył obowiązki wizytatorów szkół kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego Michałowi Hrysakowi, dyrektorowi gimn. państw. z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, oraz drowi Włodzimierzowi Lewickiemu, profesorowi II gimnazjum państw. we Lwowie.

Ponadto przeniósł minister oświaty Tadeusza Dobiję-Dziubczyńskiego, naczelnika wydziału w śląskim urzędzie wojewódzkim do ministerstwa, dra Leona Pileckiego, naczelnika wydziału kuratorjum krakowskiego, na takie samo stanowisko do kuratorjum łódzkiego, Stefana Pogorzelskiego, naczelnika wydziału w kuratorjum wileńskim i Bronisława Trepkę z kuratorjum białostockiego, obu do kuratorjum krakowskiego, Rudolfa Fleczyńskiego, wizytatora w kuratorjum wołyńskim, do ministerstwa, Bolesława Krzywobłudzkiego, wizytatora w Łodzi, do ministerstwa, Władysława Michalskiego, wizytatora w Łodzi, do kuratorjum krakowskiego, Franciszka Oziębłego, wizytatora z kuratorjum lwowskiego, do kuratorjum w Łodzi, Edmunda Pfeifera, wizytatora z kuratorjum białostockiego, do kuratorjum łódzkiego, Konstantego Bzowskiego, wi-

zytatora kuratorjum łódzkiego, do kuratorjum krakowskiego, Wł. Wajdowiczę z kuratorjum białostockiego, do kuratorjum krakowskiego, Stanisława Kulesińskiego, referenta kuratorjum wileńskiego, do ministerstwa.

Wkońcu minister oświaty zwolnił ze służby państwowej w kuratorjum krakowskim: Adama Lewickiego, naczelnika wydziału, Antoniego Marcinkowskiego, wizytatora i Piotra Passowicza, wizytatora, w kuratorjum lwowskim: Jerzego Wąsowicza, Mieczysława Wojkowskiego i Ottona Żukowskiego, wizytatorów, oraz Franciszka Andraszka, naczelnika rachuby; w kuratorjum łódzkim: Władysława Fiedorowicza, wizytatora; w kuratorjum poznańskim: Adolfa Obrębskiego, wizytatora; w kuratorjum warszawskim: Konrada Chmielewskiego, wizytatora; w kuratorjum białostockim: Stanisława Risa, wizytatora.

Na własną prośbę przeniósł minister oświaty w stan spoczynku Bronisława Czernego, naczelnika wydziału, dra Michała Kociubę, wizytatora, oraz Jana Matjowa, wizytatora, wszystkich w kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego.

Prawa i obowiązki członków komisji wyborczych Ustalił główny komitet wyborczy.

Onegdajsze posiedzenie głównej komisji wyborczej trwało od 8 wieczór do 4 nad ranem. Główna komisja ostatecznie ustaliła całkowity skład wszystkich obwodowych komisji wyborczych.

Praca członków komisji obwodowych rozpoczyna się z dniem wyłożenia spisu wyborców do przeglądu, co trwać będzie 9 dni, następnie 3 dni członkowie komisji przyjmować będą reklamację od osób, które na listy nie zostały wciągnięte, lub też wpisano wadliwie i wreszcie dzień 10 w dniu wyborów.

Wynagrodzenie członków komisji wyborczych wynosi 15 zł, dziennie, czyli za cały okres 150 zł.

Dla zorientowania członków komisji wyborczych w ich obowiązkach, otrzymają oni prócz nominacji wezwania na wspólne zebranie informacyjne, które odbędzie się w sali Filharmonji, lub w teatrze miejskim.

Na zebraniu tem komisarz wyborczy sędzia okręgowy Zaborowski zaznajomi członków komisji z regulaminem wyborczym i ich obowiązkami.

Co się tyczy mężów zaufania, to będą nimi ci, którzy w liczbie 200 podpisów na listach figurują na pierwszym miejscu, przyczem zaufania listy nie może być kandydat na radnego.

Zamiast daniny krwi - danina kieszeni.

Opodatkowanie mężczyzn zwolnionych od służby wojskowej

Komisariat rządu sporządził wykaz mężczyzn, którzy na komisjach poborowych zaliczeni zostali do kategorii: „C”, „D”, lub „E”, a tem samem zwolnieni zostali od obowiązku służby wojskowej.

Na mocy ustawy o powszechnej służbie wojskowej osoby, wolne od służby wojskowej będą płaciły państwowy podatek wojskowy.

Sporządzone wykazy przesłane zostaną do Izby Skarbowej, która za pośrednictwem urzędów skarbowych przesłać ma do 1 października nakaz płatniczy.

Kategoria „C” płacić ma rocznie 20 zł. podatku wojskowego, kat. „D” — 15 zł., oraz kat. „E” po 10 zł. rocznie.

Aferzysta „inż.” Juracz na wolności

Widują go na ulicach Łodzi

Przed paru dniami doniosły pisma o aresztowaniu we Lwowie niezwykłego hochstaplera fałszywego inż. Leona Juracza b, przedstawiciela samochodów „Mathis” w Łodzi, b. naczelnika ruchu w centrali „Pasty” w Warszawie, b. inżyniera kierującego fabryką broni we Lwowie, b. komisarza policji w Niemczech, podkomisarza policji w Tarnowskich Górach, instruktora policji w Łodzi i t. p. i t. p.

Okazuje się jednak, iż wiadomość o aresztowaniu Juracza nie odpowiada prawdzie. Bawi obecnie w Łodzi i widywany jest na ulicach w towarzystwie żony.

POKOJ

Sub dwa na parterze, z osobnym wejściem wynajmę na stałe.

Oferty do administracji pod „Solidny”.

Nowa taryfa pocztowa.

Z dniem dzisiejszym obowiązuje nowa taryfa pocztowa w obrocie krajowym paczkami.

Za nadane poczki zwykłe do wagi 1 kg. 50 gr. na 1 zł. to jest o 160% od 1 kg. do 5 kg. z 1,20 na 2 zł. to jest o 46%, od 5 kg. do 10 kg. z 2 zł. na 3 zł. to jest o 50% od 10 do 15. z 3,50 na 5 zł. to jest o 53, 3% od 15 do 20 kg. z 4,50 na 6 zł. to jest o 25%. Podwyższone również będą dodatkowe należności za doręczanie paczek, jak również należności asekuracyjne za listy wartościowe banku polskiego oraz kas i urzędów skarbowych. (bip)

Unieważnienie wyborów do rady m. Główna

W dniu 6 września rb. unieważnił Wojewoda łódzki wybory do rady miejskiej w Głownie, pow. brzezińskiego, jak zostało bowiem stwierdzone, zwolnienicy listy Nr. 3 przekupywali w czasie wyborów wyborców, stosowali względem nich terror, a w końcu wyborczym w dzień samych wyborów uprawiano niedozwoloną agitację.

Pan Wojewoda polecił staroście w Brzezinach zarządzić bezzwłoczne przeprowadzenie nowych wyborów.

Wybory do Rady Miejskiej w Tomaszowie Mazowieckim

W dniu 8 br. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wicewojewody Łódzkiego konferencja w sprawie wyborów do rady miejskiej w Tomaszowie Mazowieckim. W konferencji brali udział Komendant Wojewódzki P. P. naczelnik wydziału bezp. publicznego, radca wojewódzki Muszyński i wiceprezydent m. Tomaszowa, Dr. Frucht. Po przyjęciu szeregu uchwał, szczególnie dotyczących spisów wyborców, ustalono termin wyborów na dzień 23 października rb.

oOo

Kronika policyjna.

Kobieta w płomieniach

Lokatorzy domu przy ul. Anny 19 byli świadkami strasznego wypadku. Na schodach stała młoda kobieta Stanisława Sobczakowa, na której paliły się szaty. Wszyscy sąsiedzi przybiegli jej z pomocą, która jednak okazała się za późną, bowiem Sobczakowa straciła przytomność wskutek dotkliwych oparzeń ciała, wobec czego zawezwano Pogotowie Ratunkowe. Jak stwierdzono, Sobczakowa zapalając maszynkę benzynową, spowodowała wybuch. (u)

Trup noworodka w stawie

W dniu wczorajszym przed południem dzieci, bawiące się na brzegu zamulonego stawu cegielni, przy szosie pabjanickiej wykłwily trupa noworodka pici męskiej, będącego już w stanie rozkładu. (u)

Pod kołami pociągu towarowego

W dniu wczorajszym na torze kolejowym Łódź - Widzew rozbił się pod koła pociągu towarowego mężczyzna. Maszynista tego pociągu momentalnie zatrzymał parowóz co uchroniło desperata od nieuleklicznej śmierci, jedynie został ciężko pokaleczony na klatce piersiowej i nogach.

Samobójcę przewieziono na dworzec kolejowy w Łodzi, skąd odwieziono go do Zbiorni Miejskiej przy zam. okazało się, iż jest to 31-letni Władysław Zaganiacz, zam. przy ul. Kilińskiego 87. Stan desperata jest bardzo ciężki. (u)

Samobójstwo.

W dniu wczorajszym popełnił zamach samobójczy kupiec łódzki 44-letni Alter Kaźmiński, zam. przy ul. Kilińskiego 7, wypijając większą dawkę jodyny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu denatowi pomocy pozostawił go pod opieką rodziny, przyczyną rozpaczliwego kroku był ostróżk nerwowy. (r)

Pożar w fabryce.

Wczoraj w nocy o godzinie 2 minut 50 wskutek rzucenia niezgaszonego niedopałka papierosa na walek do nawijania towaru wybuchł pożar w zakładzie ręcznej Maja mieszczącej się na II piętrze gmachu fabrycznego przy ul. Zeromskiego 68.

Po półtoragodzinnej akcji zdołano ogień zlokalizować. Straty dotychczas nie obliczone. (r)

oOo

Rewolucja kobieca na Chojnach.

Rozwydrzone kobiety usiłowały odbić policjantowi aresztowaną kumoszkę

W dniu onegdajszym na Chojnach miało miejsce wypadek który głośnym echem odbił się na wszystkich przedmieściach Łodzi. Gdy jeden z posterunkowych obchodził ulicę Sosnową spostrzegł jakąś kobietę, która przed domem wylewała pomyje. Gdy posterunkowy zazałał wylegitymowania się jej celem sporządzenia protokołu, kobieta owa odmówiła okazania dowodu i wyjawienia swego nazwiska. Wobec tego posterunkowy ujął opierającą się kobietę za rękę celem doprowadzenia jej do komisariatu. Jednak spotkał się z silnym oporem. Po chwili na krzyk kobiety wybiegła z mieszkania córka jej i t. zw. warząchwia poczęła posterunkowego bić po głowie. Gdy posterunkowy wyrwał warząchew owej kobiecie ta

poczęła krzyczeć, zwołując w ten sposób wszystkie kobiety znajdujące się w okolicy, które w liczbie około 50 usiłowały rzucić się na posterunkowego i wydrzeć kumoszkę swą z jego rąk.

Nie doszło jednak do tego, posterunkowy bowiem widząc na co się zanosi gwałtem wezwał do pomocy dwóch posterunkowych ci następnie położyli kres tej demonstracji. Oprócz kilku kobiet, które były przewodniczkami tłumu, aresztowano również matkę i córkę które głównie przyczyniły się do ekscesów.

Aresztowane okazały się 53-letnia Marjanna Lewandowska i córka jej 28-letnia Józefa. (r)

oOo

Gwałtu, co się dzieje!

Nawet „rzeka” Łódka wylewa

W dniu onegdajszym mieszkańcy Chojen z obserwowali, że woda w rzece Łódce zwanej przez nich „czarną rzeką” — przybiera. A mianowicie głębokość wody w rzece Łódce, która dotychczas nie przekraczała jednego metra obecnie wynosi około 2 m. W dniu wczorajszym wąskie i płytkie koryto rzeki nie zdołało pomieścić tej większej ilości wody, tak, że rzeka poczęła wylewać. Woda rozlała się na przestrzeni około jednego klm. utrudniając mieszkańcom przedostanie się do miasta.

Wylew ten specjalnie odczuwają robotnicy, zamieszkali na Chojnach, a pracu-

jący w mieście, którzy zwykle do pracy szli brzegiem rzeki.

Most drewniany, znajdujący się na Łódce pod Chojnami jest zagrożony, gdyż dość wartko płynąca woda podmywa słupy, na których most wsparty, wznosi się. W niektórych miejscach woda wlewa się do mieszkań znajdujących się nad brzegiem rzeki. Mieszkańcy sami zapobiegają temu usypując około domów niewielkie wały gliniane. Wylew rzeki Łódki, zgromadza nad brzegiem licznych przybyszów z miasta, którzy z ciekawością oglądają ten niecodzienny bądź co bądź dla nich widok. (r)

oOo

Likwidacja fabryki fałszywych monet.

Aparaty do fałszowania pieniędzy ukryte były w ścianie

Od dłuższego czasu Łódź zasypana była fałszywymi monetami 50-groszowymi i jedno złotowymi. Daremnie władze policyjne starały się wysledzić kryjówkę fałszerzy. Dopiero spostrzeżenie że największa ilość monet fałszywych ukazuje się w obiegu w obrębie 9-go komisariatu naprowadziły policję na przypuszczenie, że ta właśnie znajduje się w domu przy ulicy Gołębiej 4 w mieszkaniu niejakiego Antoniego Janasza. Dalsza obserwacja utwierdziła funkcjonariuszy III brygady śledczej w przekonaniu, że nikt inny, jak tylko on jest fałszerzem, wobec tego nocy wczorajszej funkcjonariusze III brygady wkroczyli do mieszkania Janasza. Widok policji bynajmniej go nie

przeraził. Z całym spokojem przyglądał się rewizji, jakkolwiek ujawniła ona parę monet fałszywych. Pomimo skrętnych poszukiwań, urządzeń służących do fabrykowania fałszykatów nie znaleziono.

Naraz któremuś z funkcjonariuszy przyszło na myśl opukać ściany. Po długotrwałych poszukiwaniach natrafiono na próżnię. Rozbito w tem miejscu ścianę w odsłoniętym otworze ujrzano guziczek naciśnięto go a wówczas otwarła się skrytka w ścianie i na szynach wysunęła się prececyjnie urządzone maszynka. W tej samej skrytce znaleziona została ogromna ilość gotowych fałszykatów. Wobec tak ni zbitych dowodów winy, Janasza aresztowano. (r)

oOo

Do 5 października

Musi podnieść się poziom estetyczny naszego kraju

Minister spr. wewn. gen. Składkowski, wystosował wczoraj nowy okólnik do wszystkich wojewodów, w którym domaga się energicznej akcji w kierunku podniesienia sanitarnego i estetycznego poziomu kraju. Jako ostateczny termin dla „poprawienia

niedbalstwa, niezaradności i braku energii” minister oznacza dzień 5 października.

Urzednicy, którzy do tego terminu nie wykażą swej sprężystości, usuwani będą ze służby państwowej.

S. 1 p.

Helena Kasza

ucz. VII kl. Gimnazjum p. R. Sobolewskiej
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach
opatrzonej sm. Sakramentami zmarła dnia 9-go
br. o godz. 1.30 w nocy przeżywszy lat 19

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby
przy ul. Wysokiej Nr. 8 nastąpi dnia 11 b. m. o
godz. 4 ej na stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znajomych pogrążeni w n. entulonym żalu
5.4.— **Rodzice i brat.**

Czasopisma.**"TYDZIEŃ RADJOWY"**

Ukazał się Nr. 21 ilustrowanego czasopisma "Tydzień Radjowy" z datą na dzień 11 września br. Zawiera następujące artykuły i notatki: Dokończenie ciekawej i aktualnej pracy mecenasa Hanaśza pt. "Czy właściciel domu może zabronić lokatorowi instalacji anteny?", streszczenie interesującego referatu, wygłoszonego przed mikrofonem przez inż. K. Andrzejewskiego pt. "Ochrona zabytków kościelnych"; audycje muzyczne "R. 2." notatka pt. "August Mocny jako mecenas sztuki", "Koncert balisty Zygm. Jabłonowskiego" w dwudziestą rocznicę śmierci Edwarda Griega, dalszy ciąg: trzecia i czwarta lekja metody praktycznego uczenia się języka francuskiego prof. Omera Neverixa; Nowiny radjowe, Wyniki dwóch ankiet w sprawie t. zw. "Ciszy radjowej" i umieszczanie programów radjostacji zagranicznych; Dział rozrywek umysłowych pod redakcją Marjana Fontany, znanego polskiego szaradzysty — Kończy numer szereg komunikatów Radjoklubu i "Radjo Poznańskiego". Cena 40 groszy D. nakładca wszędzie. Czytajcie i abonujcie "Tydzień Radjowy".

DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI.

Wyszedł z druku Nr. 36 Dziennika Zarządu m. Łodzi o następującej treści:

J. Augustyniak. Łódzka Biblioteka Publiczna a polskie ustawy prasowe. Sprawozdanie Oddziału Sanitarnego Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi za m. lipiec 1927 r. Biuletyn Statystyczny; Statystyka protestów wekslowych; Z Miejskiego Pogotowia Ratunkowego; Kronika Miejska. Z życia miast polskich. Ogłoszenia.

Redakcja i Administracja Dziennika Zarządu m. Łodzi mieści się w Magistracie przy Placu Wolności Nr. 14, pokój Nr. 33 — Tel. 28—00

PRZEZ RADJO.**PROGRAM NA SOBOTĘ, DN. 10 Bb**
(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny nadprogram; 16.35 Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc sierpień — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; 17.00 Nadprogram, komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Helena Wertheim (śpiew); prof. L. Urstein (akomp); 18.35 Komunikaty PAT. 18.50 „Radjokronika” — wygłosi dr. M. Stępowski; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt pt. „Znaczenie ziółek dla niemowląt” wygłosi dr. Garlicka; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny, Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Olga Olgina (śpiew) i prof. Urstein (akomp). 20.00 Transm. z Poznania. 22.30 Komunikat polityki, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram.

POTRZEBNY UCZEN

za dokończenie do cukierni Aleje Kościuszki 26 Romana Galewicz.

Państwowa Rada Gospodarcza**OPINJOWANIE O SPRAWACH GOSPODARCZYCH, PROJEKTACH PRAWA, ORAZ ANKIETY GOSPODARCZE — TO JEJ ZADANIA**

W najbliższym czasie zostanie utworzona Państwowa Rada Gospodarcza, która będzie uprawniona do wydawania opinii i stawiania wniosków w zakresie polityki gospodarczej państwa. Reprezentować ona będzie wszystkie ważniejsze czynniki życia gospodarczego.

Państwowa Rada Gospodarcza będzie zorganizowana przy Przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Zadaniem Rady jest:

1) wypowiadanie opinii na żądanie prezesa Komitetu Ekonomicznego ministrów i stawianie wnio-

Bezczelność młodocianych złodziei**Doprowadziła zdenerwowanego właściciela do zabójstwa 18-letniego złodzieja zabił Naczelnik Wydziału Podatkowego Magistratu Tomaszowa Mazowieckiego**

46-letni Wincenty Duchowski naczelnik Wydziału Podatkowego magistratu m. Tomaszowa dzierżawił sad owocowy hr. Ostrowskiego przy ul. Pałacowej. Miał jednak wiele kłopotów ze złodziejami, którzy w nocy zakradają się do sadu i zrywali owoce. Dla zabezpieczenia się przed złodziejami, ustawił wysoki płot, lecz i to na nic się nie zdało, gdyż pewnej nocy płot został przez złodziei rozebrany i deski skradzione.

Wreszcie zuchwałość swą złodzieje posunęli tak daleko, że zaczęli kraść owoce w biały dzień. Onegdaj o godzinie 3 minut 20 po południu schwytał na gorącym uczynku kradzieży jabłek trzech wyrostków, a mianowicie 17-letniego Stanisława Dębowskiego, 18-letniego Stanisława Pawlaka i 19-letniego Jana Głoda. Duchowski zażądał od nich zwrotu skradzionych owoców i wyniesienia się z sadu.

Chłopcy jednak przybrali wobec Du-

chowskiego postawę wyzywającą i obrzucili go stekiem obelg, a jeden z nich Dębowski schwycił za kamień zamierzając rzucić go w dzierżawcę sadu. Zdenerwowany do najwyższego stopnia Duchowski błyskawicznym ruchem wy dobył rewolwer i strzelił w Dębowskiego, raniąc go w brzuch. Dębowski padł, towarzysze jego zaś rzucili się do ucieczki alarmując krzykiem przechodniów. Policja po chwili przybyła na miejsce wraz z lekarzem miejskim. Stwierdziwszy groźny stan chłopca lekarz polecił go natychmiast przenieść do szpitala, gdzie po paru minutach zmarł nie odzyskawszy przytomności. Aresztowany Duchowski przyznał się do winy. Po przeprowadzeniu śledztwa pierwiastkowego, Duchowskiego przesłano do dyspozycji sędziego śledczego w Piotrkowie. Zabójstwo, ze względu na osobę jego sprawcy, wywołało w Tomaszowie przynębiające wrażenie. (R)

Złodziei zabił właściciela ogrodu

Nocy ubiegłej właściciel ogrodu Edward Piech ze wsi Majków Duży pod Piotrkowem został śmiertelnie ranny kulą rewolwerową przez złoczyńcę, który kradł owoce z jego ogrodu. Kula przeszła lewą pierś Piechy przy-

czem nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego w Piotrkowie. Za opryskiem wszczęła policja poszukiwania. (U)

Organizacja kas oszczędności w Polsce.
Obrady kongresu w Krakowie.

W dn. 1 bm. odbył się w gmachu Kasy Oszczędności miasta Krakowa kongres członków wydziałów polskich Kas Oszczędności, oraz delegatów kas oszczędności na Śląsku. Obrady zajął przez cały dzień, dr. Stefan Uhma, udzielając następnie głosu rzeczalnemu dyrektorowi Kasy Oszczędności w mieście Krakowa, dr. Tadeuszowi Paderewiczowi, który wrócił się przede wszystkim z powitaniem członków wydziałów polskich Kas Oszczędności, jak dawnych długoletnich współpracowników dla dobrej instytucji Kasy Oszczędności w Małopolsce, witając ich imieniem starą, bo 60 lat z górą liczącą Krakowskiej Kasy Oszczędności, w której murach odbywać się mają obrady. Następnie zaś powitał szczególnie serdecznie słowami delegatów śląskich kas oszczędności, wskazując na doniosłość wspólnej pracy Małopolski i Śląska na polu ekonomicznym i finansowym, kładąc nacisk na wspólność interesów i wzajemną łączność historyczną i gospodarczą tych dzielnic. — Mówca wskazał na wagę obrad ze względu, że przepisy rozporządzeń, które mają być wydane, dotyczyć będą całego kraju, a w szczególności zaś tych dzielnic, które pozbawione są dotąd tych pożytecznych instytucji, jakimi są kasy oszczędności. Powołanie do życia kas oszczędności na terenie byłego Królestwa Polskiego, może być podstawą przyszłego dobrobytu kraju.

Przedmiotem obrad był nadesłany przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 roku o komunalnych kasach oszczędności, oraz projektu

statutu normalnego, mającego zapewnić jednolitą organizację kas oszczędności w całej Polsce

Obrady przeciągnęły się aż do wieczora, a rezultatem były pewne zmiany w przedłożonych projektach, z powodu odmiennych stosunków, dotyczących bardzo już rozwiniętych kas oszczędności w Małopolsce i na Śląsku.

Delegaci śląscy zaproponowali, aby następny zjazd odbył się w Katowicach, w gmachu tamtejszej Kasy Oszczędności.

PIERWSZY RAZ DO SZKOŁY.

Miesiąc wrzesień jest najnieprzyjemniejszym miesiącem dla naszych milusińskich, którzy wprost z łona natury ufać się muszą do budynków szkolnych, by przez 10 miesięcy marzyć o przyszłych wakacjach. Najtrudniej jednak rozstają się z wspaniałą te dzieci, które dopiero zacząć mają chodzić do szkoły. Na obrazku naszym widzimy jednego z takich „męczenników” bez nożajki spoglądającego na otwierające się przed nim po raz pierwszy wrota szkolne.

